



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 67 (12850)

PIĄTEK, 5 kwietnia 1996 r.

cena 60 ct

Wieczór w "Alinie"

Już od początku powstania kawiarnia "Alina" słynie z różnych interesujących imprez i spotkań, przypominających chociażby imieniny Aliny, przypięce z okazji 1 września dla dzieci, spotkania państwa Popławscy również prowadzoną na łamach naszego dziennika zgadywanke "Krajobrazy Wilna i Wileńszczyzny".

We środę w tej przytulnej kawiarence odbyła się kolejna miła impreza — wielkogodniowy wieczór poetycko-muzyczny. Swewierze przedstawił znanymi poeci wileńscy: Maria Łotocka, Józef Szostakowski, Romuald Mieczkowski, Wojciech Piotrowicz, Aleksander Śnieżko, Aleksander Sokolowski. Tego wieczoru odbył się też swoisty debiut poetki Ireny Paliewicz, przyjętej naprawdę zyciowo. Władysława Borkowska i Wicenty Żilonis znanymi melodiami wprowadzili nastrój radosnego oczekiwania na zbliżające się święta. Nastrój ten uzupełniały też piękne palmy wileńskie, zdobiące kawiarnię, autorstwa Leokadii Szatkowskiej. Atrakcją spotkania był też malarz litewski Stasys Povilaitis, ilustrator tomików wierszy poetów wileńskich, który tym razem narysował portrety kilku obecnych gości, by na zakończenie wręczyć swym "mode-

W oczekiwaniu na Święta...



lom" ich podobizny.

Jak przystało na Wielką Środę, atmosfera panująca w kawiarni przez cały wieczór była kameralna i niezwykle sympatyczna. Poeci sprzyjała chwilom zadumy nad zbliżającym się

Świętem Zmartwychwstania, muzyka — przypominała, że jest to jedno z najweselszych świąt w roku. Państwo Genowefa i Aleksander Popławscy zartoszcyli się o to, by wszyscy goście czuli się dobrze. Pomogła im w tym też

prowadząca całość Irena Lipska (notabene nasza redakcyjna koleżanka).

Barbara SOSNO

NA ZDJĘCIU Mariana Paluszkiwicz: wieczór poetycko-muzyczny w "Alinie".

Punkt widzenia

Organizacja na dachu

Wbrew luczynym zapewnieniom o wzroście liczby członków, o sukcesach, wzroście autorytetu ZPL, wbrew budzącej jedyności sali (przypominającej, notabene, jedyności masówek z czasów brzezińskich), VI Zjazd obnażył głęboki kryzys Związku Polaków na Litwie i kompletnego nieprzygotowanie do prowadzenia spraw mniejszości polskiej w przyszłości.

Zjazd potwierdził też, że jedyną metodą działania ZPL jest polityczne awanturничество, utrzymywanie chronicznego konfliktu z Litwinami i wciąganiem w ten konflikt wszystkich polskich organizacji, wyciąganie ręki do Polski, a równocześnie udawanie, że to Polska żadnej pomocy nie ma. Obrządzenie polskich władz (w tym dwóch kolejnych prezydentów), a równocześnie żądanie, aby interesy niektórych liderów społeczności uczynili oni głównym celem swej polityki zagranicznej wobec Litwy.

Polskość według Maciejkińca

Obrona polskości na Litwie, zdaniem prezesa Maciejkińca, koncentrować się powinna na obronie "Naszej Gazety", wspieraniu idei budowy "Domu Polskiego", obronie Zarządu Głównego ZPL.

Nie jest więc, jak z tego wynika, dobrym Polakiem ten, kto nie kocha i bezgranicznie nie popiera prezesa Maciejkińca i wszelkich jego pomysłów. Nie jest dobrym Polakiem również ten, kto ma wątpliwości co do sensowności budowy w Wilnie "Domu Polskiego" (molocho, którego koszty utrzymania nie wiadomo kto będzie ponosił).

Nie jest dobrym Polakiem też ten, komu nie podoba się "Nasza Gazeta" — gazeta łącząca bolszewicki populizm lokalny nasycony kłamstwem i obudą z tendencją skrajną prawicowości i nacjonalizmem marginalnych piśmienników, z których czyni namiętne przedurki.

To, że w opinii władz ZPL nie jestem dobrym Polakiem, wiedziałem od dawna. Przy takich kryteriach, pierwszy raz tak jasno określonych, widzę, że dobrych Polaków w ogóle jest na Wileńszczyźnie niewiele, a jeszcze mniej w Polsce. Odnoszę wrażenie, że wszyscy "dobrzy Polacy" byli na sali Zjazdu, lecz to nie jest pewne, bo niektórzy z nich w prywatnych rozmowach wykazywali słabości w niektórych punktach tak zdefiniowanej polskości. Tyle tylko, że tak zdefiniowaną "polskość" trafniej byłoby nazwać "maciejkińskością". Wyrazów tej ostatniej zdaje się nie przybywać.

Nawet że składu Zarządu Głównego po ostatnim zjeździe zniknęły już prawie ostatnie znane szerszej społeczności polskiej nazwiska.

Odeszli sami inni, pan Alicja Klimaszewska, dr Jarosław Wotkonowski, wyznaczono posła Artura Płokszę — wiceprzewodniczącego Komitetu Budżetu i Finansów Sejmu Republiki Litewskiej — Polaka zajmującego najwyższe stanowisko w Państwie Litewskim (wyrazuono go nie tylko z Zarządu Głównego, ale w ogóle z ZPL; okazał się złym Polakiem w temacie "Dom Polski"). Po ostatnim zjeździe nie ma w składzie ZG starosty frakcji ZPL w Sejmie posła Zbigniewa Siemieniowicza — jednego z nielicznych funkcjonujących publicznie Polaków znających język angielski.

(Dokończenie na str. 3)

A. Brazauskas krytycznie o ZPL

Kierownictwo Związku Polaków na Litwie usiłuje być sędzią prezydentów Polski i Litwy i wyrokować czy postępują słusznie czy też nie — powędził w czwartek w wywiadzie dla wileńskiego Radia Znad Wiliłi prezydent Litwy Algirdas Brazauskas.

Oceń on negatywnie postawę działaczy tego "zbity upolitycznionego" Związku, którzy — jego zdaniem — nie czytali uważnie polsko-litewskiego traktatu o przyjaźni i dobrych stosunkach i nie wiedzą na jakich zasadach

powinny współżyć mniejszości i większość po obu stronach granicy. Prezydent odniósł się do wypowiedzi przywódcy ZPL Ryszarda Maciejkińca na niedawnym VII zjeździe tej społecznej organizacji, że rezultaty wizyt polskich przywódców na Litwie nie mają przełożenia na język praktyki. Według prezesa ZPL, sytuacja 300-tysięcznej mniejszości polskiej po tych wizytach zamiast się poprawić — stale się pogarsza.

(PAP)



DZIAŁ REKLAMY
TEL./FAX (22) 429465

Sentencja

Jest broń straszniejsza niż oszczerstwo: to prawda.

TALLEYRAND

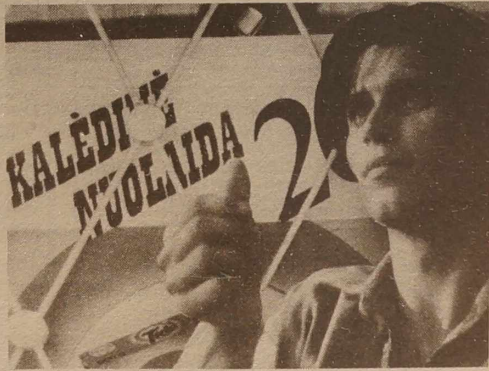
Replika

Jakie święto obchodzimy?

Nie tylko pogoda w tym roku płała figlami. Wielkanoc bynajmniej nie wiosenna. Na ulicach zwały śniegu, a nocą nierządko jeszcze i mroź ścisnie.

Widocznie patrząc tylko na termometr, a nie na kalendarz gospodarze sklepu "Saturnas" oferują... Bożonarodzeniowy (!!) żniżkę na środki piorące. Nie jest to bynajmniej żart primaaprilisowy. Jako "dokument" przytaczamy poniższe zdjęcie.

Wielkanocną żniżkę w tym sklepie zobaczymy może w maju, może w grudniu... A w swoją koleżkę wszystkim pracownikom tej placówki handlowej przypominamy — pojutrze Wielka-



noc. Widocznie poplątali też swą pracę pracownicy pisma "Laima", gdzie to w ostatnim numerze w rubryce "Potrawy wielkanocne"

obok dań mięsnych czytamy: ryba smażona, faszerowana, kisiel...

H.G.
Fot. Marian Paluszkiwicz

Kalejdoskop wiadomości

Prezydent omówił problemy Ukraińców litewskich

Prezydent Algirdas Brazauskas pomaga w otwarciu w Wilnie muzeum ukraińskiego poety Tarasa Szewczeniuka. Przedstawiciele wspólnoty Ukraińców na Litwie, którzy we wrześniu odwiedzili prezydenta, mówili, że trudno jest dogadać się ze stołecznym samorządem w sprawie lokalu na takie muzeum. A Brazauskas zobowiązał Departament Problemów Regionalnych i mniejszości narodowych, by zatroszczył się o to. Ukraińcy zaznaczyli również, że powstaje wiele trudności, gdy trzeba w trybie pilnym otrzymać wizę na Ukrainę. Mówiono o możliwości długoterminowej wizy. Zaznaczono, że Ukraińcy litewscy mogliby prosić o pomoc również w Ukrainie.

Firmy niemieckie zamierzają zorganizować w Wilnie wielkie targi

Sekretarz Ministerstwa Gospodarki G. Miškinis określił targi jako jeszcze jeden krok w kierunku integracji Litwy z Europą. Targi urządził budowlanych, energetycznych, ochrony przyrody i telekomunikacji firmy niemieckie zamierzają urządzić w dniach 9-10 października. Nieco później planuje się zorganizowanie w stolicy Litwy konferencji gospodarczej "Litwa jako kraj przedsiębiorczości".

Reorganizacja się "Aurabankas"

Rząd litewski zaaprobował projekt ustawy o reorganizacji spółki akcyjnej "Aurabankas" i zgłosił go do dyskusji w Sejmie. W tym celu projektu "Aurabankas" staje się bankiem wyspecjalizowanym, który będzie nosił nazwę SA "Turto bankas".

W trybie i warunkach określonych przez rząd "Turto bankas" przejmie od banków kraj ze pożyczki i inny majątek, będzie organizował egzekwowanie środków lub majątku od dłużników na podstawie umów o przyjętych złotych pożyczkach. Zdeponowane do 1 stycznia 1996 r. w "Aurabankas" środki budżetu państwowego 64,2 mln litów — zostaną skapitałowane i przez to nominalny kapitał akcyjny banku zwiększy się do 82,4 mln litów.

W Kownie dotychczas nie ma oznak powodzi

Dotychczas w Kownie nie ma oznak powodzi. Według danych na dzień 3 kwietnia w ciągu ostatniej doby poziom wody w Zalewie Kowieńskim podniósł się o 11 cm i osiągnął 6066 cm. Ustalona obciążenie przez specjalistów dopuszczalna norma wynosi 41 m.

Elektrownia wodna pracuje na jednej turbinie, przepuszczającej w ciągu sekundy do Niemna 140 metrów sześciennych wody. Debit wpływającej wody w zalewie wynosi 190 metrów sześciennych na sekundę. Gdy poziom wody podniesie się do krytycznej granicy 45 m, przez trzy segmentowe zastawki elektrowni, z których każda ma 20 m szerokości i 17 m wysokości, w ciągu sekundy może przepłynąć 670 metrów sześciennych wody.

W rejonach olckim i pekrojskim wiele osób zaraziło się włośnicą

W rejonach tych na włośnicę choruje 7 osób, a jeszcze kilkadziesiąt podlega leczeniu zapobiegawczemu. Wszyscy zaraziли się spożywając mięso świń własnej hodowli.

V. Petkevičius nie wystąpi z LDPP

Były przewodniczący sejmowego Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego Vytautas Petkevičius nie wystąpi z frakcji LDPP. Pozostałoby w nim 67 członków. Chociaż mając utraconą formalną większość, frakcja LDPP, posiadająca 68 parlamentarzystów nadal pozostaje dominującą.

Gdy konserwatywa Egidijus Jarašiusis został sędzią Sądu Konstytucyjnego i z frakcji sejmodoktorów wystąpił Antanas Baskas, we frakcji konserwatywistów znajduje się 24 członków, we frakcji chrześcijańskich demokratów — 12, frakcji sejmodoktorów — 7 członków. Frakcje narodowców, wziętów politycznych i zeszafarowanych Okręgu Polaków mają po 4 członków, natomiast najmniejsza frakcja demokratów liczy trzech członków. W parlamencie Litwy obecnie jest 12 niezależnych posłów.

Zarząd Partii Socjalistów Litwy wydał oświadczenie

Mówi się w nim o tym, że nadal rujnowane są siły wytwórcze, nauka i kultura kraju. Obniżą się poziom życia ludu, nadal rosą ceny żywności i usług konsumpcyjnych. Nie wypłaca się w czas zarobków i emerytur. Coraz bardziej komercjalizuje się medycynę i oświatę. Zagrożąca zwiększa się bezrobocie, zróźniczenie majątkowe i społeczne społeczeństwa. Wielu uczących i pracujących ludzi dziś z niepokojem zastanawia się, jak przetrwać. Część obywateli republiki już głoduje.

"Partia socjalistów Litwy zwraca się do wszystkich odpowiedzialnych sił politycznych, do trzęsów myślących polityków i działaczy społecznych. Proponujemy rozpoczęcie wspólnych konsultacji i jednocześnie opracowanie programu pilnych środków antykrzysowych, jak też przystąpienie do aktywnego realizowania zgłoszonej przez nas idei umowy o zgodzie" — głosi oświadczenie partii socjalistów.

ELTA na nowego szefa

Tymczasowo dyrektorem generalnym Litewskiej Agencji Telegraficznej ELTA będzie przewodniczący zarządu ELTA Kęstutis Jankauskas. We czwartek taką decyzję podjął zarząd spółki akcyjnej ELTA. Dotychczas 37-letni dziennikarz K. Jankauskas był naczelnym redaktorem foto-konkretu ELTA.

Ulna uchwałą zarząd spółki odwołał ze stanowiska byłego dyrektora generalnego ELTA Algimantasa Semaszka.

Na podstawie doniesień agencji BNS, ELTA, radia, prasy i inf. Wasyhnych przygotowała KRYSTYNA ADAMOWICZ

Wizyta prezydenta Mołdowy na Litwie

4 kwietnia na Litwę z oficjalną wizytą przybył prezydent Republiki Mołdowy Mircea Snegur. Jest to rewizyta. W ubiegłym roku pod koniec marca Mołdowę odwiedził prezydent Republiki Litewskiej wraz z delegacją. Wtedy to w Kiżyniowie przywódcy republik Litewskiej i Mołdawskiej zawarli umowę o przyjaźni i współpracy. Mają ją zatwierdzić parlamentarzyści stron, dotychczas jednak umowa nie została ratyfikowana.

Protokół przewidywał, że prezydent z Tallina (z oficjalną wizytą bawił w Estonii) przybędzie do Wilna o godz. 10.30. Z przyczyn technicznych samolot spóźnił się jednak o dwie godziny.

Na podwórzu Urzędu Prezydenta odbyła się uroczystość oficjalnego powitania M. Snegura, w

której uczestniczył prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas, premier Mindaugas Stankevičius, członkowie Sejmu i rządu. Wykonano hymny republik Mołdowy i Litwy.

W czwartek prezydent Mołdowy Mircea Snegur spotkał się z przewodniczącym Sejmu Česlovasem Juršenasem. Przewodniczący Sejmu wyraził nadzieję, że ta wizyta przyczyni się do rozwoju stosunków litewsko-mołdawskich, zacieśnienia przyjaźni między narodami litewskim i mołdawskim.

M. Snegur wygłosił przemówienie na posiedzeniu plenarnym Sejmu.

Prezydent Litwy Algirdas Brazauskas na cześć prezydenta Mołdowy i jego małżonki wydał uroczystą kolację.

(ELTA)

Duszpasterstwo Harcerek i Harcerzy

Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie

Alleluja, Alleluja, Alleluja! Wesołymi się i radojmy, bo Przewidywamy Zmartwychwstańca Pan, by każdy człowiek odnalazł na nowo siebie i cel życia,

by nikt nie czuł się sam, nie przekroczył drogi z Chrystusem, byśmy "Tyja" przy jedynym celu nisku zapaliłi Przyjaźni i Solidarności Drużynie i Rodzinie, byśmy zyczący pogody ducha, świadomości, witalności i niezłomnych pragnień w prawdziwej miłości,

wytwałności w szlachetnych ideałach harcerskiej, byśmy wszyscy razem — Bogu i Marii, Ojczyźnie i Bliznim, uśmiechem i Duchem harcia całym sercem wnieśli służbę.

Kochający Was darem serca i modlitwy

druh ka. Darluzas Czujwał!

Z konferencji prasowych

Narodowy ordynacja wyborcza

Podczas wczorajszej konferencji prasowej w Sejmie przedstawiciele frakcji Litewskiego Związku Narodowców oświadczyli, że złożyli w Sejmie projekt uchwały o zmianie ustawy o wyborach. Narodowcy proponują, by kolejnościami kandydatów na listach partyjnych decydowali podczas wyborów sami wyborcy, którzy obecnie bierze udział w poszczególnym osobowości niż całym listom partyjnymi. Czyli spisy kandydatów miałyby nadal przedstawiać partie, lecz elektorat decydowałby, kto z tych spisów trafi do Sejmu, a kto nie.

Przedstawiciele frakcji LZN proponują też wykreślenie z ustawy o wyborach zdania głoszącego, że organizacje społeczno-polityczne mniejszości narodowych mogą zdobyć sejmowe mandaty, jeżeli ich listy zdobyły poparcie tylu wyborców, by mogli stworzyć nie mniej niż jedną kwotę. Narodowcy przypominają, że wpis ten jest przestarzały, gdyż organizacje społeczno-polityczne już nie istnieją. Poza tym, zdaniem narodowców, byłoby to przywilej i wyjątek wobec mniejszości narodowych, co przeczy 29 artykułowi Litewskiej Konstytucji.

Prezes frakcji narodowców Leonas Mišlūsis poinformował też dziennikarzy, że frakcja przedstawi Sejmowi projekt uzupełnienia ustawy o państwowym ubezpieczeniu emerytalnym. Projekt zawiera propozycję, by emerytom otrzymującym emeryturę mniejsze niż 200 litów wprowadzić emeryturę podstawową sięgającą 130% minimum socjalnego.

Posel Kazimieras Uoka zapoznał dziennikarzy z projektem zmian ustawy o bankructwie przedsiębiorstw, który przygotowali członkowie frakcji LZN.

Poza tym narodowcy złożyli też w Sejmie projekt uchwały o przedterminowych wyborach, które, ich zdaniem, powinny się odbyć już 30 czerwca, gdyż od "obecnego Sejmu nie można się już nic dobrego spodziewać".

LZN za pośrednictwem dziennikarzy zaprosił też wszystkich obywateli do udziału w akcji protestacyjnej przeciwko "prowadzonej przez władzę politykę doprowadzającą obywateli do ubóstwa". Akcja ma się rozpocząć o 12.30 16 kwietnia przy Sejmie i trwać trzy dni.

Przedstawiciele frakcji konserwatywistów wymienili jako przykład dla rządu i centralnego banku Litwy — Estonię, gdzie maksymalnie oprocentowanie wkładów wynosi 3,55 procent za trzy dni, jak to jest na Litwie — 18 procent.

Diálogo też teraz Estonia jest w stanie, kupić nasze towary, wartościowe, udzielać nam pożyczki. Jeżeli Estończycy pożyczą nam, na przykładu, 100 mln dolarów, przy naszym 15-procentowym oprocentowaniu w ciągu roku zarobą na te pożyczki 15 mln dolarów — obliczyła posłanka Kunevičiūtė.

Przedstawiciele frakcji konserwatywistów oświadczyli, że Litwa przetrwała powszechny kryzys finansowy, który dotrwał od 1994 roku. Obecnie kraj państwa jest pusty, a możliwości zaciągnięcia pożyczek już wyczerpane. Zdaniem Kunevičiūtė, budżet państwa w pierwszym kwartale bieżącego roku nie został wykonany w żadnym z punktów.

Poselka Kunevičiūtė poruszyła też sprawę legalizacji pieniędzy szarej strefy gospodarki. Jej zdaniem o tej sprawie można będzie mówić dopiero wówczas, gdy rząd zapowie program wykorzystania tych pieniędzy na inwestycje. "W żadnym razie nie można mówić o legalizacji tych pieniędzy według programu Koopitwa, gdyż na tym skorzysta tylko Litwa, a posiadacze tych pieniędzy" — przestrzegła posłanka.

Lucyna DOWDO

"Wstrzymano u nas monetarną politykę..."

... przesłaliśmy całkowicie na politykę fiskalną, tzn. politykę podatkową — oświadczyła podczas wczorajszej konferencji prasowej przedstawicielka frakcji litewskich konserwatywistów (Związek Ojczyzny), posłanka Elvyra Kunevičiūtė. Taka praktyka rozdzielenia fiskalnej i monetarnej polityki, zdaniem posłanki Kunevičiūtė, jest dla państwa szkodliwa, prowadzi do kolejnych pożyczek onierowanych przez rząd, który wyżej niż w innych państwach.

Kronika policyjna

Dział służby informacji MSW RL podaje, że 3 kwietnia br. w kraju odnotowano 135 przestępstw, w tej liczbie: 1 obrażenie ciała, 11 wybruków chuligańskich, 7 rabunków, 116 kradzieży (w tym uprowadzono 12 samochodów, zaleziono — 16).

Zarejestrowano 9 awarii ruchu drogowego (zginęła 1 osoba), 5 pożarów.

Znaleziono zwłoki 6 osób. Zatrzymano 46 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Z nożem na ludzi

3 kwietnia około godz. 16 min. 50 po wyjściu z autobusu na Szosie Niemcemyckiej nieznamy mężczyzna nożem zranił lewe przedramię Zėnonov Prunskauso. Funkcjonariusze policji zatrzymali podejrzanego Olega Judina (ur. 1966 r.).

3 kwietnia około godz. 10 w trólebusie nr 2 na przystanku "Godimino pr" w czasie konfliktu, nieznamy mężczyzna nożem zranił dłoń Algijus Juodisio. Poszkodowany po otrzymaniu pomocy lekarskiej udał się do domu.

Siedmiu na jednego

2 kwietnia o godz. 18 min. 30 na numer telefonu "02" zatelefonował Piotr Polin (ur. 1963 r.), który oświadczył, że przy stolejczy ul. Uziupio 18 nieznamy chłopcy pobili go i odebrali mu 55 litów. Podejrzani Wasiłij Lubimov (ur. 1978 r.), Iwan Gilun (ur. 1964 r.), Wiktor Karajusz (ur. 1970 r.), Jolanta Lukoševičiūtė (ur. 1978 r.), Janus Tomaszewicz (ur. 1970 r.), Gintaras Beinoravičius (ur. 1967 r.) i Romualdas Origonis (ur. 1960 r.) zostali zatrzymani.

Pożar

3 kwietnia o godz. 23 min. 20 w Wilnie przy ul. Šėskines 9 zostały podpalone drzwi mieszkania należące do Henrika Duden.

Policja ochrony m. Wilna informuje, że...

3 kwietnia w stolicy odnotowano 51 kradzieży, w tym 3 rabunki i 2 jawne kradzieże. Okradziono 9 mieszkań, 9 urzędów, domek letniskowy, garaż, kiosk handlowy, 16 samochodów. Skradziono 4 samochody. Zatrzymano 7 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

3 kwietnia około godz. 14 do mieszkania ob. K. znajdującego się przy ul. Zėrėdimo wargėni (nieznanymi chłopcami, którzy złote przedmioty podobno po pistoletach zabrali: dwa złote pierścionki z brylantami, złoty łańcuszek z wisiorkiem, 3 złote bransoletki, turyzmskie i zestaw aparatury muzycznej. Straty 17000 litów.

Z mieszkania ob. V. znajdującego się przy ul. Zėmynas po wywarzeniu drzewi skradziono: telewizor "Supra", zestaw aparatury muzycznej "Philips", 800 USD, wyroby ze złota. Straty wynoszą 6110 litów.

Z mieszkania ob. P. znajdującego się przy ul. Architektu po dobraniu kluczy skradziono: aparat fotograficzny "Technics", fotopapar "Red i Skin", magnetofon "Sherian", aparat do kawy, telewizor "Taurus", videoapar netofon "Samsung" i 280 Lt.

W związku ze światłem Wielkiej Nocy policja ochroni m. Wilna informuje mieszkańców, że jeżeli chcecie być wjechać w gościnie, jednakże obawiacie się pozostałości bez opieki domu, w którym znajdują się wartościowe przedmioty, kosztowności lub pieniądze i nie macie specjalizacji, możecie zwrócić się do oddziału policji ochrony przy ul. Jogailos 3. Znajdując się tu przechowalnica indywidualna, gdzie możecie pozostawić nie tylko pieniądze, ale też kosztowności, ale też aparaturę audio i video oraz inne przedmioty. Ophata za jedną dobę wynosi od 1 do 1,5 Lt. Przygotowała Olga FALKIEWICZ

V. Žiemelis mianowany zostaje członkiem delegacji Sejmu litewskiego w Zgromadzeniu Bałtyckim

W czwartek Sejm udokładnił skład delegacji Sejmu Republiki Litewskiej w Zgromadzeniu Bałtyckim. Do tej delegacji, liczącej 20 parlamentarzystów litewskich z wiceprzewodniczącym Sejmu Egidijum Blikauskam, włączony został poseł Vidmantas Žiemelis, reprezentujący frakcję Związku Ojczyzny (konserwatywistów litewskich). Zastąpił on konserwatywa Egidijusa Jarašiusia, mianowanego w marcu na sędziego Sądu Konstytucyjnego.

W dniach 13-16 kwietnia w Wilnie odbędą się posiedzenia Zgromadzenia Bałtyckiego, Rady Bałtyckiej, a także wspólne posiedzenie Zgromadzenia Bałtyckiego i Rady Nordyckiej.

(ELTA)

Organizacja na dachu

(Dokończalnie ze str. 1)

Wajemniczeni (ale, ze już niedługo może on podzielić się Płokazy (nie wiem, w którym punkcie tego "polskość" szwankuje najbardziej): czyby w punkcie "miłość i oddanie Maciejkiakowom"?)

Obowiązki Macierzy

"Polska ma jeden poważny obowiązek — niesienie pomocy i wyrównywanie długów do pozostałych na Litwie Polaków (tych obywateli polskich" — powiedział Maciejkiakow.

Oczywiście, Przesła Polska ma dług wobec swych żyjących na Litwie weteranów polskich organizacji wojskowych. O ile wiem, roboti wszystko, aby dług ten spłacić. Wiele trudu, godnej podziwu konsekwencji władz polskich i ich przedstawicieli wymagały starania o rejestrację stowarzyszeń kombatanckich. Dziś — są one zarejestrowane. Kombatanom są przynależne prawa kombatanckie i wypłacane regularne zasiłki ("dośćdati kombatanckie"). Jest to ewenementem dla całej polskiej granicy wschodniej. Państwo spłaca swój dług wobec weteranów i w inny sposób — przyjmuje do Polski na leczenie, na wczas, hojnie nadaje odznaczenia.

Nie wiem, jaki natomiast dług ma Polska wobec np. byłych etatowych działaczy aparatu KPLR na Litwie, a być może i innych działaczy ZPL?

To oni mają moralny dług wobec Polski i wobec narodu polskiego. To z rozkazu ich partii wymordowano tysiące Polaków, a miliony zesłano. Nie wygłada jednak na to, by działacze ci czuli się czymikolwiek dłużnikami.

Jaki dług wobec mnie ma mój rówieśnik urodzony nie jak ja — nad Wilną, ale nad Wisłą czy Wartą? Nie czuję się wierzycielem.

Należymy do jednego narodu. Oni, nasi Rodacy w Polsce są od nas bogatsi. Na ogół w sensie materialnym, jak i w dostępie do źródeł i dóbr kultury polskiej, oczekujemy od nich pomocy. Te pomoc każdego dnia nam świadczy. Co roku wydają dla nas miliardy złotych. Za ich pieniądze kształcą się nasze dzieci w Polsce. Za ich pieniądze oglądamy możemy codziennie Polskę TV, a za jej pośrednictwem wiele spośród z polską kulturą, zyciem codziennym w Polsce. Z ich pieniędzy dofinansowane są wszystkie niemal organizowane na Wileńszczyźnie imprezy kulturalne. To oni finansują wyposażenie dla naszych szkół, kursy dla nauczycieli, kolonie dla dzieci. To oni, za swoje pieniądze ratują tu, na Wileńszczyźnie, nasze wspólne pamiętki historyczne. Z ich pieniędzy utrzymywane są także gazety, w tym "Nasza Gazeta".

Zamiast wyrażania wdzięczności formułowane są bezczelne żądania: że nam się należy, że oni mają dług, mają obowiązek. Na koniec jeszcze twierdzenie, że "Polska o nas zapomniała".

Władze polskie

Wspomniana wyżej pomoc w wielokrotności finansowana jest z budżetu państwa polskiego. Jest zatem wyrazem dobrej woli polskich władz. To władze polskie, polska dyplomacja doprowadziła do podpisania traktatu polsko-litewskiego, który gwarantuje nam prawa zgodnie ze standardami europejskimi.

Władza polska, polska służba dyplomatyczna w rozmowach z władzami litewskimi próbują rozwiązać nasze problemy. Aktualnie, jak wiadomo z prasy, bliźniacze rozwiązania jest problem kształcenia nauczycieli od polskich szkół, niedługo podpisana zostanie umowa o pisemnym nazwisk przedstawicieli mniejszości.

Tymczasem z trybunały Zjazdu pod adresem władz polskich, zamiast słów wdzięczności, padły jedynie oskarżenia, a nawet oszczerstwa. Zdaniem prasy, wizyty na Litwie przedstawicieli najwyższych władz polskich źle się kończą dla mniejszości polskiej. Po wizycie ministra Skubiszewskiego przesłano nam termin wyborów samorządowych, po wizycie prezydenta Wałęsy ZPL jako organizacja społeczna utraciła prawo uczestniczenia w wyborach, po wizycie prezydenta Krąśkiewicza chcąc nam wprowadzić próg wyborczy.

Takie podejście do problemów ujawnia swą istotą dzwoniącą Rozfory liderów ZPL. Zamiast zalecać sprawy polskie na miejscu z władzami litewskimi, ti, władzami państwa, którego są obywatelkami, czekali aż ich w tym wyprcy polski Prezydent czy Premier. Sami twierdząc, zamiast aktywne działać w Sejmie RL, pracować w jego komitetach, proponować projekty ustaw, odpędzają z Polski, a ich miejsca w litewskim Sejmie świecą w tym czasie pustką.

Osiągnięcia własne

Z tym jak najgorzej. Z całego, prawie godziwego referatu prezesa Maciejkiakowa, nie można się dowiedzieć, jakie to sukcesy odniósł ZPL pod jego kierownictwem.

To, że wyłoniono z ZPL Akcję Wyborczą, to prawda. Ale to konkretnie osiągnięta (poza uzyskaniem mandatów w samorządach) AWPL? Jakie problemy zalewał? Co zobowiązań konkretnego? Co zrealizowała ze swego programu, ze swych obietnic wyborczych? Czy wyposażyła jakieś szkoły, czy uratowała jakąś narodową pamiętkę? Nic z tego.

Miała szanse, wszak, jak twierdzi, odniosła sukces wyborczy. Gdzie jego owoce?

Zastępnym AWPL, wrócić do niej za chwilę.

Co z dziełami sam Związek, a szczególnie ZG ZPL? Toż zapada decyzja o budowie "Domu Polskiego"?

Ala przecież to nie ZPL będzie ten "Dom Polski" budować, tylko "Wspólnota Polska". Ma kosztować kilka milionów dolarów. ZPL zabrał na ten cel, jak ujawni na Zjeździe przewodniczący Komisji Rewizyjnej — 1213 litów i 53 dolary. Tak więc wielkość sukcesu ZPL — "w tym temacie" na wartość ok. 350 dolarów USA. To trochę mało na wybudowanie domu. To trochę mało, jak na organizację, która twierdzi, że ma ponad 8000 członków, a reprezentuje 300000 ludzi. Inny sukces: "Nasza Gazeta". Ze za pieniądze "Wspólnoty".

Jak na organizację, która zdaniem prezesa liczy ponad 8000 członków (w co nikt nie wierzy) sukcesy le są marne. Nieporównanie większym dorobkiem pochwalił się może każda w polskich organizacji: "Polska Macierza Szkolna", "Harcerstwo", "Centrum Kultury Polskiej", nawet mała prywatna Polska Galeria Artystyczna.

Każda z nich zorganizowała wielkie imprezy kulturalne, oświatowe, czy charytatywne nie cały ZPL razem wzięty. I każda z nich wzięła mniej pieniędzy z Macierzy niż ZPL.

U źródeł 'ideal' organizacji dachowej

Brak sukcesów własnych, zaciśnięcie spojrzenia na dorobek dużych u źródeł Idea Prezesa, ze wszystkie organizacje (razem z dorobkiem) trzeba przejąć pod kontrolę ZPL.

Metoda zaczerpnięta żywcem z praktyki rewolucji bolszewickiej. 'Sam nie wytworzył nie potrafię — ale zabiorę innym'.

ZG ZPL — wszechogarniający, wszystko kontrolujący, przytaczający sobie nie swoją pracę i nie swoje zasługi. To ideał prezesa Maciejkiakowa. Ten ideał został nawet nazwany "ZPL — organizacja dachowa". Kierunek jest jasny: najpierw podporządkować sobie "Polską Macierza Szkolną", harcerstwo. Później pójdziemy dalej. To, że upolitycznienie problemów oświaty może się dla tej ostatniej źle skończyć, liderów ZPL zdaje się nie obchodzić wcale. Organizacje te odniosły sukces, bo były niezależne i w dali od polityki.

Czysta polityka

Polityczną przybudówką ZPL jest AWPL. Jej lider zapewnił na Zjeździe, że jego organizacja polityczna domaga się będzie, aby urzędniczy litewscy pracujący w rejonach wileńskich i sołecznikom musieli zdać egzamin z języka polskiego. Na nauczanie się języka polskiego dał litewskim urzędnikom wspianolomysłowo... 10 lat. Sala przygrywa to oklaskami. Klaskali też goście z Polski. Mam wątpliwości, czy ci ostatni biliby również brawa, gdyby w Polsce postulowano wprowadzenie dla Polaków pracujących na o polszczyźnie egzaminu z języka niemieckiego, a dla pracujących w białostockim z języka białoruskiego?

Pod adresem gości z Polski też chciałbym sformułować parę pytań. Nie wiem, który z parlamentarzystów polskich występował prywatnie, który — oficjalnie. To sprawa Polski.

Jednak, gdy posł na SejmPolski z trybuny Zjazdu ZPL apeluje do Polaków — obywateli litewskich, aby postępowali 'zgodnie z polską racją stanu i polską polityką zagraniczną', to sprawa staje się już sprawą Litwy. Czy Pan Poseł nie zdaje sobie sprawy z tego, że stawia nas — Polaków litewskich w dość niezręcznej sytuacji. Pewnie sobie sprawy nie zdaje, więc mu problem postaram się wyjaśnić. Ci mieszkający w Polsce Niemcy — obywatele Rzeczypospolitej mają postępować zgodnie z polską, czy zgodnie z niemiecką racją stanu? Wobec kogo mają być lojalni: wobec Państwa Polskiego czy wobec Republiki Federalnej? Zanim coś się powie, trzeba najpierw pomyśleć. Zanim coś się powie publicznie, zwłaszcza za granicą, trzeba pamiętać dwa razy. Nie mam wątpliwości, że na politycznym awanturnictwie, na populizm, demagogii, tandetnym nacjonalizmie panno Maciejkiakow i Sienkiewicz gotowi są wygrać wybory w okręgach i zasiągnąć w Sejmie.

Konsekwentnie realizują swój cel. To, że społeczność polska na ich awanturnictwie może tylko stracić, niewiele zdaje się ich obchodzić.

Obawiam się, że dla społeczności polskiej dach "organizacji dachowej" może okazać się po prostu "równią pochyłą". Równie dobrze tu "dachowców" ZPL może jednak kojarzyć się z "dachowaniem" pojazdu (czyli stanem po katastrofie, kiedy pojazd jeszcze posuwa się naprzód, tyle że już na dachu).

Postscriptum

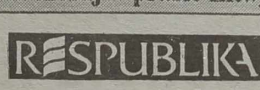
W pozajowym wydaniu "Naszej Gazety" ukazała się ciekawa notka biograficzna Prezesa ZPL, Ryszarda Maciejkiakowa. Zawiera ona jednak poważne luki: nie wymieniono po pierwsze wszystkich uzeln, które ukończył w swoim czasie Pan Prezes, po drugie, z notki nie wiadomo, co Pan Prezes robił przed 1988 rokiem. Dwa dziesięciolecia przerwa w życiu życia Prezesa? Nie wątpię, że czas ten, przeoczony przez nadwornego biografa Prezesa poświęcił na umacnianie na Wileńszczyźnie wiary i pokoleń.

Dlatego to przemilczano? Lud powinien mieć pełny wzdór do naśladowania. Proszę więc o ścisłość.

Czesław OKIŃCZYC

Sygnatariusz Akcji Odrodzenia Niepodległości Litwy (1989-1990), Pierwszy Wiceprezes ZPL (1989-1990), Pierwszy Prezes Zarządu m. Wilna ZPL

Wczoraj w prasie Litwy



"Premier — o rehabilitacji pieniędzy" —

W ubiegły czwartek premier M. Stankevičius na konferencji prasowej oświadczył, że proponuje amnestowanie zgromadzonego nielegalnymi metodami kapitału oraz pieniędzy "cieniowych". Reporter "Respubliki" Arunas Daugis poprosił o skomentowanie oświadczenia premiera Mindaugasa Stankevičiusa.

— Co na obywateli w pańskim zdaniu "legalizacja cieniowych dochodów", które nabrało wielkiego rozgłosu? Jak zamierza się to realizować?

— To bardzo źle, że dziennikarze piszą, nie pojmując o czym mowa. Mówię o pieniądzach, które nie uczestniczą w życiu gospodarczym Litwy, chociaż takie pieniądze są zarówno za granicą, jak też na Litwie. Skoro mówię, jak zmobilizować te pieniądze, to jeszcze nie oznacza, że zostaną one w ogóle ogłoszone jako niewinne.

— Uczyni się to po uregulowaniu pewnego trybu. Dotychczas nie ma konkretnych recepty, jest tylko pomysł, jak uczynić, aby litewskie pieniądze pozostały na Litwie, nie zaś wędrowały do banków zagranicznych. Na przykład, trzeba będzie zmienić ustaw o inwestycjach, postarać się, aby mieszkańcy Litwy, posiadający dużo pieniędzy, które nie uczestniczą w gospodarce kraju, byli zainteresowani i zainteresowani. Może zostaną obniżone podatki, aby zainteresowani tym ludzi mogli zgłosić się ze swymi pieniędzmi.

— Czy będzie różnica między pieniędzmi prywatnej przedsiębiorczości, które obecnie nie uczestniczą w gospodarce z przyczyn niesprzyjających warunków inwestowania i, powiedzmy pieniędzmi zarobionymi sposobem przestępczym przez struktury mafijne?

— Jeżeli pieniądze zostały zarobione sposobem przestępczym, to istnieją odpowiednie organy, które powinny dokonać tego oceny. Nie mówię o takich pieniądzach. Na przykład, na początku reformy gospodarczej część ludzi "zrobiła" spore pieniądze, powiedzmy, handlując ropą naftową, metalami. Owczyste ustawy zezwalały na to. Później handel ten ustawa została ograniczona, natomiast nie myśli aktualnych ustaw pieniądze te zarobiono jak gdyby nieuczciwie legalnie. Posażają więc za granicą, chociaż nie są ani kradzione, ani zdobyte w drodze wymuszania.

— Czy w myśli proponowanej przez pana obecnej idei legalizowania "cieniowych" dochodów nie trzeba będzie deklaratów pochodzenia pieniędzy?

— Niezapewnie tak. Zapewne trzeba będzie deklaratów tylko od pewnej sumy. Obecnie dochody należy deklaratować od 36 tys. litów. Zapewne w przyszłości trzeba będzie znacznie podnieść tę "progię". Nie mam konkretnych propozycji, ale Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Gospodarki, policja i odpowiednie organy sprawiedliwości polecono znaleźć rozwiązanie, jak to uczynić. Nie chcę, aby oskarżano nas o narobienie lub pranie pieniędzy jakiegokolwiek innego czarnego biznesu.

— Czy oznacza to, że nie będzie podjęta próba zalegalizowania pieniędzy, zarobionych np. na handlu bronią?

— Będzie się próbowało znaleźć sposobów, jak tego uniknąć. Jeszcze raz powtarzam: Litwa nie powinna zabijać rozgłosu jako kraj, w którym pierze się pieniądze pochodzące z narobienia lub handlu bronią.

— Jak to zostanie uprawnione?

— Taką ustawę powinien przyjąć Sejm.

— Czy rozważa się, jakie byłyby skutki przyjęcia takiej ustawy?

— Moim zdaniem, powinny by zwiększyć się środki w bankach kraju, znalazłoby się więcej zasobów kredytowych. Naturalnie, że nie sądzę, iż po przyjęciu takiej ustawy zostaną rozwiązane wszystkie problemy zasobów kredytowych, ale liby to do dużym wsparciem. Obecnie jesteśmy w istocie zależni tylko od tego, ile i za jakie procenty przesyłamy za granicę nasze papiery wartościowe. Tu zaś byłoby pieniądze, które są na Litwie i nie należałoby dodatkowo płać procentów za papiery wartościowe.

— Czy mógłby pan powiedzieć, ile pieniędzy "wypłynęło" z Litwy?

— Mówięm, że są to wyłącznie oceny ekspertów. Niektórzy powiadają, że 2 miliardy, niektórzy zaś, że półtora miliarda litów. Jednakże trudno powiedzieć dokładnie! (...)

LITUWY rytas

"Rozpoczął się sąd nad księdzem, który deprował nieletnich" — publikacja Liama Pelecken

"Wczoraj w sądzie dziełnicznym śmiała Szawie miała być rozpatrywana sprawa karna byłego proboszcza kościoła Niepokalanego Pożecia Najświętszej Panny Maryi w Szwałach Aylonda Vainoras (ur. w 1965 r.).

Został on oskarżony na podstawie artykułu 122 Kodeksu Karnego — współpłcia męczyżny z męczyżną odnośnie nieletniego. Gdy w sądzie nie stawił się główny poszkodowany Arunas oraz pięciu świadków, sądzia odłożył rozpatrywanie sprawy. Osoby, które nie stawiły się w sądzie bez poważnych przyczyn, zostaną ukarane grzywną w wysokości 100 litów.

Przed posiedzeniem otrzymano oświadczenia dwóch świadków — jeden wyjechał na naukę do Austrii, drugi natomiast do Rosji w celach handlowych. Obydwaj prosili o odczytanie ich zeznań. W sądzie nie stawił się poszkodowany Arunas, który wczoraj zawiadomił w swej szkole, że rano we drodze kładzie się do szpitala w Okmieanie. Jednakże wczoraj po południu Arunas był nieobecny ani w szpitalu w Okmieanie, ani w N. Okmieanie.

Następne posiedzenie wyznaczono na 16 kwietnia. Sprawa będzie rozpatrywana na posiedzeniach zamkniętych.

Sprawą wykroczenia A. Vainorasowi po publikacji w "Lietuvos rytas" pt. "Skandal w kościele: ksiądz deprował nieletnich", zamieszczony 9 grudnia 1995 r.

Po pojawieniu się publikacji karytany V. Sladkevicius podpisał pismo sędziowskiemu, którym A. Vainorasowi zabroniono pełnienia swych obowiązków duchownego. Wobec A. Vainoras zastosowano środek preventywny — kausję w wysokości 10 tys. lit.

Na posiedzeniu sądu A. Vainoras przyrósł w towarzystwie swego brata. Oczekiwali go tu już jego sympatycy. Wśród nich również prezydent Szwałecskiego klubu Rotary V. Mazuronis. Niedwuznacznie groził im dziennikarce "Lietuvos rytas".

Sędzia B. Kalainis powiedział dla "Lietuvos rytas", że sprawa jest bardzo złożona i trudna. Mówił, że już od ubiegłego tygodnia odzwala naski. To samo mówił również niektórzy świadkowie (...)

Chorwacja

Katastrofa lotnicza nad Dubrownikiem

Samolot Boeing 737 z 33 osobami na pokładzie, w tym ministrem handlu USA Ronem Brownem, rozbił się w śródmieście Dubrownika w terenie zamieszkanym.

54-letni minister handlu Ron Brown był byskotliwym murzyńskim adwokatem i znanym działaczem Partii Demokratycznej. Jako lider Partii Demokratycznej udzielił liczącego się poparcia kandydaturze Billa Clintona w wyborach prezydenckich i już w grudniu 1992 roku został pierwszym Murzyńskim ministrem w rządzie Clintona.

Urodzony w 1941 w Waszyngtonie, Brown spędził młodość w nowojorskim Harlemie, gdzie ojciec miał teatr Apollo — była to mekka czarnoskórych muzyków amerykańskich. Ukończył uniwersytet Middlebury w stanie Vermont, dzięki wieczorowym kursom został adwokatem w 1970 w Nowym Jorku.

W wieku 25 lat zaczął aktywnie uprawiać politykę. Pracował m.in. dla Urban League walczącej o prawa obywatelskie dla Murzynów. W 1973 roku został rzecznikiem tej organizacji. Jego talenty polityczne dostrzegł senator Edward Kennedy. Był członkiem jego sztabu wyborczego w kampanii prezyden-

kiej w 1980. Dzięki temu został w dwa lata później wiceprzewodniczącym Partii Demokratycznej, a w 1989 stał się pierwszym w historii tej partii Murzyńcem — jej przewodniczącym.

Poza działalnością polityczną Brown był współnikiem znanego kancelarii adwokackiej w Waszyngtonie: Patton and Blow.

"Niestety, wszystkie osoby, które znajdowały się na pokładzie samolotu wojskowego, poniosły śmierć" — powiedział w czwartek rano w Dubrowniku ambasador Chorwacji w USA Miodir Zupki, po tym jak przez całą noc ekipy ratownicze przeszukiwały podczas deszczu i mgły miejsce śródmiejskiej katastrofy Boeinga.

Zuzul oświadczył dziennikarzom, że znaleziono ciała 33 osób we wraku i wokół roztrzęsanego samolotu, który z nie ustalonych przyczyn przyczynił się o górę tuż przed lądowaniem w Dubrowniku.

"Jedna kobieta wydobyta została z miejsca katastrofy żywa, jednak zmarła przed przewiez-

niem do szpitala" — poinformował ambasador.

Minister Brown przewodniczył dużej delegacji biznesu amerykańskiego i w czwartek miał się spotkać w Dubrowniku z przed-

stawicielami władz Chorwacji oraz wygłosić przemówienie na temat udziału USA w odbudowie krajów byłej Jugosławii.

"Był on jednym z najlepszych doradców i najzdolniejszych ludzi,

jakiś kiedykolwiek znałem", powiedział Clinton łamiącym się głosem.

NA ZDJĘCIU: Ron Brown i Bill Clinton.

Fot. EPA — ELTA



Polska

Życzenia polityków na Święta Wielkanocne

O przekazanie współobywatelom życzeń z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych dziennikarze PAP poprosili polityków. Okazało się, że tradycyjnie życzą oni odpochnięcia, refleksji w gronie rodzinnym, zwycięstwa dobra nad złem, a także mądrości i uczciwej władzy oraz walki politycznej na argumenty, nie zaś emocje.

Marszałek Sejmu, Józef Zych życzył wszystkim Rodakom w kraju i za granicą "wiary w możliwość pokonania trudności dnia powszedniego, spokoju i optymizmu".

O to, by pamiętać, że przede wszystkim jest człowiekiem, a dopiero potem politykiem, prosi swoich wyborców **Janusz Piechociński** (PSL). Chciałby, aby były to święta "spędzone na pełnym luzie, w kontakcie z naturą i rodziną", podczas których "nie będą nas dręczyć wściekłe krowy, nieroztropni politycy i nierozważni członkowie naszych rodzin". Niech wiosna przesyła będzie wiosną — powiedział.

Leszek Balcerczyk, lider UW, przysłał "swoje najlepsze myśli" i życzy, aby dobry rodzinny nastrój towarzyszył w dni świąteczne i wszystkie następne.

Lider KPN Leszek Moczulski życzy swoim wyborcom "mądrę władzy", choć — jak dodał — "dziś widać się to niemożliwie". Wierzy jednak, że jest to życzenie realne, ponieważ "każde społeczeństwo jest w stanie taką władzę wyłonić".

Prezes UPR Janusz Korwin-Mikke życzył swoim zwolennikom, aby ich dzieci "mogły bezpiecznie chodzić po ulicach, żeby uczyły się w szkołach tego, co chcą ich rodzice, a nie Wiatr, Niesiołowski, czy nawet Korwin-Mikke, żeby było tak jak przed rewolucją, najlepiej francuską".

Jerzy Szmajdziński (SLD) złożył wszystkim życzenia spokoju, ciepła rodzinnego i zdrowia, a Sojuszu Lewicy Demokratycznej — konsekwencji w realizowaniu postulatów wyborczych i wysokiej kultury politycznej.

Lider ROP Jan Olszewski składa najserdeczniejsze życzenia wszystkim Polakom, "aby święta Zmartwychwstania Pańskiego przyniosły Polsce odnowę moralną i cywilizacyjną, jakiej pragniemy."

Piłsudski najbardziej cenioną postacią w dziejach Polski

Józef Piłsudski, Lech Wałęsa i papież Jan Paweł II, to trzy najbardziej cenione postaci w dziejach Polski — wynika z sondażu Ośrodka Badania Opinii Publicznej. Piłsudski (33 proc. poparcia), Wałęsa (19 proc.) i Jan Paweł II (16 proc.) byli wspólnymi faworytami osób z wykształceniem wyższym, średnim i podstawowym.

OBOP poprosił respondentów o wskazanie trzech postaci, które — ich zdaniem — są w historii Polski cenione najbardziej. Na czwartym miejscu po Piłsudskim, Wałęsie i Janie Pawle II, uplasował się Tadeusz Kościuszko (10 proc. poparcia), a dalej: Władysław Jagiełło (8 proc.), Kazimierz Wielki (również 8 proc.), Jan III Sobieski (5 proc.), Wojciech Jaruzelski (5 proc.), Bolesław Chrobry (4 proc.) i Władysław Sikorski (4 proc.). 42 proc. ankietowanych wymieniło inne postaci, a 22 proc. nie wiedziało na kogo wskazać lub uznało, że nie ma takiej osoby.

Rosja

Strzelano do domu Jelcyna

Nieznanym sprawcą strzelano w Moskwie w dom, w którym posiada swe miejskie mieszkanie prezydent Borys Jelcyn — podała agencja Interfax, powołując się na służbę bezpieczeństwa. Sprawa poszłaż się karabinem, używanym przez strzelców wyborczych. Jelcyn oddał trzy strzały w dom Jelcyna i sąsiedni budynek. Incydent wydarzył się w śródmieściu.

Nie wiadomo, czy Jelcyn, miesz-

kający zwykle w swej podmoskiewskiej dacie, znajdował się w domu w momencie jego ostrzelania. Sprawca oddał strzały z ciężarówki zaparkowanej po drugiej stronie ulicy, następnie porzucił karabin i zbiegł. Dalszych szczegółów incydentu na razie brak.

W ostrzelanym domu obok Jelcyna ma jego mieszkanie także premier Wiktor Czernomyrdin i minister obrony Paweł Gracow.

Żyrinowski za przyłączeniem Wilna do Białorusi

Zdaniem Władimira Żyrinowskiego, kandydata na prezydenta Rosji, podpisany we wtorek białorusko-rosyjski układ integracyjny to zaczątek mocnego fundamentu zjednoczeniowego, złożonego na razie z dwóch zespolonych kamieni: Białorusi i Rosji.

W wypowiedzi dla mińskiego dziennika "Zwiazda", Żyrinowski twierdzi, że takich kamieni będzie łącznie 9, ale nie będą to wszystkie republiki B. ZSR.

"Nie trzeba Zakaukazia i Krajów

Bałtyckich, ale Wilno należy wrócić Białorusi" — uważa rosyjski polityk. Przepuszcza też, że do zjednoczenia "chce się obowiązkowo przyłączyć" Tadżykistan, Kazachstan, Kirgizia. Poza krajami Wspólnoty Niezależnych Państw, Żyrinowski widzi możliwość włączenia do procesu zjednoczeniowego Serbii, Bułgarii, "może Słowacji".

"Należy rozumnie prowadzić do tego, tak, by dla nikogo nie stanowiło ciężaru i żeby było na wiek" — powiedział białoruskiej gazecie Żyrinowski.

Burundi

Ranny — to rzadki przypadek

Rozmiary okrucieństwa w wojnie domowej w afrykańskim Burundi są widoczne nawet w suchych statystykach. W "normalnych" wojnach domowych na czterech rannych przypada średnio jeden zabity. Tymczasem w Burundi jeden ranny przypada na dziesięciu zabitych.

Wynika to z tego, że strony konfliktu rzadko walczą z sobą w taki sposób jak żołnierze, natomiast systematycznie mordują cywiliów drugiej strony. Opanowana przez mniejszościowe plemię Tutsi armia od bandy Tutsi wypiera ją tuż metodą ludności Hutu ze stolicy kraju Bujumbury i innych miast, a rebeliantów Hutu dokonując masakr na terenach wsielskich powodując ucieczkę Tutsi do wsielskich miast i obozów dla uchodźców.

Ekspert ONZ ostrzegając przed tragedią, tej niany co w sąsiedniej Ruandzie w 1994. Tymczasem ludobójstwo w Burundi trwa od dawnia, tyle że w mniej spektakularnej formie. W Ruandzie w ciągu trzech miesięcy zginął

miliony Tutsich i umiarkowanych Hutu. W Burundi, od zamordowania w 1993 r. pierwszego prezydenta Hutu Melchiora Ndadaye przez żołnierzy Tutsi śmierć poniosło ok. 100 tys. osób.

"Skradający się obłęd w Burundi nie jest w stanie odwrócić uwagi Europy od choroby 'wsielskich krów'" — twierdzi jeden z zachodnich dyplomatów. Podczas gdy w Brukseli rozważa się wypłatę miliardowych odszkodowań dla brytyjskich handlowców, Unii Europejskiej brakuje kilku milionów marek na wysłanie 100 obserwatorów, których sama obecność w Burundi przyniosłaby stabilizację w kraju. Do tej pory nie przyjechało nawet dziesięciu — skarzy

W. Brytania

IRA skłonna uczestniczyć w negocjacjach

Irlandzka Armia Republikańska (IRA) oświadczyła, że jest gotowa uczestniczyć w negocjacjach na temat przyszłości Irlandii Północnej (Ulsteru), przypominając zarzek o swej wierności "republikaniskim celom", czyli sprawie zjednoczenia Ulsteru z Republiką Irlandii.

W deklaracji opublikowanej w tygodniku "An Phoblacht" IRA — nielegalna paramilitarna organizacja republikańska — podkreśla, że jej, jak to nazwała, "walka zbrojna" jest wywołana tym, że brytyjskie władze odmawiają społeczności irlandzkiej fundamentalnego prawa do suwerenności i samookreślenia.

IRA zerwała na początku lutego wprowadzony w Ulsterze 17 miesięcy wcześniej rozjem w sprawie dokonywanej pierwszego z serii zamieszek w Londynie.

Partia Sinn Fein — skrajowo polityczna IRA — znalazła się na liście partii, które w wyborach mają wyłonić delegatów na zaplanowane na czerwiec rozmowy na temat przyszłości Ulsteru. Brytyjski rząd zaznaczył jednak, iż Sinn Fein nie zostanie dopuszczona do rozmów, jeśli IRA nie wznowi rozjem.

sie specjalny wysłannik ONZ ds. praw człowieka Paolo Sergio Pinheiro.

Jeszcze mniejsze jest gotowość wyństwa sił pokojowych, czego dowodem są sekretarz generalny ONZ, Boutros Ghali. Tutaj powściągliwość jest jednak zrozumiała, ponieważ obecność białych hełmów mogłaby dostrzec woźnicę konfliktu. Politycy Tutsi nie woźnicę konfliktu. Politycy Tutsi nie woźnicę konfliktu. Politycy Tutsi nie woźnicę konfliktu.

Z tego samego powodu rządzący Hutu usiłują wszelkimi sposobami sprowadzić wojska ONZ do Burundi. Według ich kalkulacji, proces pokojowy powinny zakończyć wybory przeprowadzone przy udziału międzynarodowych obserwatorów. W związku z istniejącymi przepowiedniami, mogą je wygrać wyłącznie Hutu.

Wilno, jakiego już nie ma

Smutki i nadzieje spod łuku katedry

W swoim czasie temat katedry wileńskiej wielu bulwersował, w tym oczywiście prasę. Oto kilka fragmentów publikacji.

"... Katedra zastrzeżona została dla Litwinów. Młody nacjonalizm litewski wyczulony na gruncie narodowym (...) manifestuje swoją tożsamość w sposób drastyczny tam, gdzie nie powinno być granic — na obszarze uczuć religijnych. Starania Polaków na Litwie o wprowadzenie do wileńskiej katedry mszy w języku polskim, co miałyby dla nich znaczenie symbolicznego gestu potwierdzającego prawo historycznych współgospodarzy tej ziemi, są jak dotąd kategorycznie odrzucane." ("Klejnoty na Wschodzie" — "Historia i Życie" nr 7(96), 30-31 marca, 1 kwietnia 1991 r., dodatek "Życia Warszawy").

"... Z katedry wileńskiej zniknęła tablica erekcyjna Jagielly, a znajdujący się w niszy nagrobek arcybiskupa Cieplaka, który był symbolem walki z bolszewizmem, został zamurowany." ("Quo vadis, Vilnius?" — "Nowa Europa", 19 lutego 1992 r.).

"... Zostały w niej konsekwentnie zatarte wszystkie polskie napisy. Zaczynają z niej również "ginać" groby polskich biskupów. "Zapodział się" m. in. gdzieś grobowiec bpa Władysława Bandurskiego, znanego polskiego patriotę (m. in. członka Komitetu Ratowania Bazyliki po powodzi 1931 r. — J. S.). Został też sprofanowany grobowiec arcybiskupa Jana Cieplaka..." ("Wilno się wali" — "Gość Niedzielny", nr 40, 2 października 1994 r.).

"... nikt wówczas nawet palcem nie ruszył, by jakoś upamiętnić i przywrócić godne poszanowanie tego nadzwyczaj szlachetnego Polaka, słynnego uczonego, u którego kształcił się przyszły polski bohater narodowy ks. Ignacy Skorupka (...). A cóż na to wszelkie polskie Związki, Stowarzyszenia, Fundacje?" ("Profanacja grobu biskupa" — "Kurier Wileński", 16 lipca 1994 r.).



Na tym też cieszy fakt zachowania, mimo burzliwych dziejów, jakie przeżyło Wilno, tablicy pamiątkowej poświęconej Wielkiemu Księciu Litewskiemu Witoldowi. Być może przyjdzie ta chwila, gdy zostanie odnaleziony grobowiec z jego szczątkami.

Na zewnątrz ściany kaplicy św. Kazimierza oglądamy tablicę umieszczoną w 1636 r. z kartuszem herbowym z Orłem i Pogonią, wykonaną przypuszczalnie przez architekta wiośkiego Konstantego Teneallę, twórcę Kolumny Zygmunta III w Warszawie. Tablicę tę ufundował król Władysław IV przenoszący ciało św. Kazimierza z podziemi do kaplicy.

W czasach zmian historycznych, gdy w

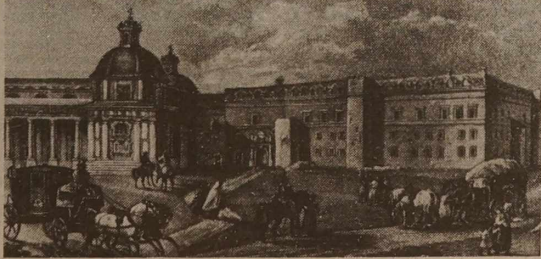
Wilnie "polowano" na wszystko to, co polskie, czyż ręka pozbawiła na wspomnianej tablicy Orła korony, jakby przewidując poistnienie po wojnie Polski Ludowej, 9 lutego 1990 r. Sejm RP przywrócił godłu koronę. Niestety, o powrót korony na herby królewskie, znajdujące się na kaplicy św. Kazimierza katedry wileńskiej, dotychczas nikt nie zadbał. Przypuszczam, że tym razem nie można mieć o to pretensji do Moskwy.

Z czasem zostanie odbudowany zamek dolny. Tak jak przed wiekami stanie w sąsiedztwie kaplicy św. Kazimierza. Żywią nadzieje, że do tego czasu wspomniany Orzeł z herbów królewskich zostanie ukoronowany. Zgodnie z dokumentalną prawdą historyczną.

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIACH: zniszczony przez władze komunistyczne grobowiec ks. arcybiskupa — metropolity Jana Cieplaka — projektował i wykonał prof. Bolesław Bażukiewicz; miejsce prawdopodobnego pochowania W. X. Litewskiego Witolda w katedrze z wieńcami złożonymi przez społeczeństwo wileńskie w rocznicę Grunwaldzka w 1910 r.; herby królewskie na kaplicy św. Kazimierza (widok z 1930 r. — fot. Jan Bułhak, i obecny); zamek dolny i kaplica św. Kazimierza sprzed wieków.

Fot. i repr. Tadeusz Ważniowiec
Część zdjęć pochodzi ze zbiorów wilanina Wiktora Gołubowicza



Zostali tu z nami na dobre i złe

2. W obronie gwary wileńskiej

Zgodnie z zapowiedzią polecamy uwadze kolejną publikację Nikodema Krasowskiego — autora publikacji przedwojennego "Kuriera Wileńskiego".

W dniu 28 marca radiostuchaczki wystąpiły z ostrą krytyką gwary wileńskiej, w której są nadawane niektóre audycje przez Rozgłośnię Wileńską. Po wytyczeniu tej krytyki jako właścicielku pismo zamówiłem zabrać głos obrońcy w sprawie gwary audycji.

1) Przede wszystkim, jeżeli chodzi o czas, który zajmują audycje wileńskie podawane w gwarze, w stosunku do całości audycji jest on znikomym, gdyż w programie tygodniowym, składającym się z 40 min. "Wieczorynek", 15 min. monologu p. Wołłejki i in. audycje łączą 1 godz. i 10 min.

2) O tym, że audycje nadawane w tutejszej gwarze są bardzo potrzebne, może najlepiej świadczyć fakt, że wszystkie audycje wileńskie najczęściej są nadawane "Wieczorynką". I to przez wszystkie warstwy społeczeństwa: od parobków do hrabiów i od młodzieży do starców. Natomiast, gdy odejmie-

my "Wieczorynkom" szatę gwarową zostanie wówczas bezbarwna i wykoślawiona audycja, którą przestaną słuchać. Dobrym przykładem może być Lwów. Gdy zamiłka "Wesoła fala", na to żywo zareagowali słuchacze, i chociaż dzisiaj na podobieństwo "Wesołej fali" jest "Ta-yo!", jednak nie jest to samo co "fala", gdyż brak tam właśnie swoistej szaty, dzięki której "Wesoła fala" cieszyła się taką popularnością.

Gwara wieczorynkowa jest nadzwyczaj bogata i urozmaicona. Przecież w "Wieczorynkach" występują zespoły niemal ze wszystkich powiatów Wileńszczyzny i Nowogródzczyzny, więc ich programy są mozaiką gwar z różnych dzielnic Kresów Wschodnich.

3) Ponieważ audycje w języku gwarowym przeznaczone są przeważnie dla słuchaczy wiejskich, więc gwara ich nie razi. Wręcz odwrotnie — audycje te stają się bliższe i bardziej zrozumiałe dla tutejszego słuchacza. Niesłuszny jest też zarzut, iż audycje gwarowe tylko śmieją i ośmieszają. Chyba może tym, którzy nie rozumieją gwary, zdaje się, iż audycje te

nie mają głębszego znaczenia. Tych, znających dobrze język tutejszy, audycje wzruszają. Przecież gdy do nas przemawia p. Wołłejko, pod wpływem jego prostej a szczerzej mowy nawet kupy śmiecia nabierają barwy i wartości. A gdy przemawia do młodzieży, staje się tkiwym i mądrym ojcem. Jednak, by wyczuć piękno i wyznać prawdę w tutejszej gwarze, należy rozumieć nie tylko język, ale i duszę tutejszego ludu, a przede wszystkim kochać tutejszy kraj i jego mieszkańców. Jedną z radiostuchaczek zamiast gwary wileńskiej wolałyby słuchać góralskiej, bo sama jest prawdopodobnie góralką lub małopolanką. Dlatego też z pretensjami swoimi radzę jej udać się do Rozgłoźni Krakowskiej lub Lwowskiej.

Kończąc swoje uwagi w sprawie audycji regionalnych uważam, iż zamiast ich skasowania należałoby raczej starać się o rozszerzenie przez wprowadzenie pogadanek aktualnych o treści społeczno-gospodarczej, w których poszczególne gospodarze z powiatów Wileńszczyzny i Nowogródzczyzny mogłyby opowiedzieć o swoich poczynaniach gospodarczych i oświatowych ze swoich terenów pracy, o tym, jak przez ciężkie zmagania się z ciemnotą przebojem idą do lepszej przyszłości.

Nikodem KRASOWSKI

Wieś Wołłejkowiec, poczta Soły
dn. 29.III.1938 r.

AKTUALNOŚCI KULTURALNE

WYSTAWY

* Galeria Narodowa (studencka 8).
Opócz czynnego pokazu sztuki ludowej końca XIX początku XX wieku obejrzyć to można ekspozycję twórców ludowych obrazującą prace stworzone za ostatnie 30-lecie. Wystawa jest poświęcona jubileuszowi 30-lecia Związku Plastyków Ludowych Litwy.
* Galeria "Vartai" (Wileńska 39).
Do obejrzenia malarstwo laureata nagrody "Baltijos Asambleja" Peetera Mudista. Jednocześnie w lokalu tym obejrzyć można dorobek Vilmantasa Marcinkevičia.
* Galeria Fotograficzna (Stiklų 4).
Prezentowane są tu zdjęcia o tematyce humanistycznej.
* Galeria S. Juškusa "Vilnius ir dalis" (B. Radvilaitės 6).
Do obejrzenia malarstwo Vytautasa Kaunasa.
* Galeria "Jutempus" (Kauno 5).
Wystawia tu swój dorobek malarstwa z Finlandii Nina Roos.
* Galeria "Skilautai" (Oszmiańska 10).

W lokalu prezentowane są przepiękne wyroby jubilerskie.
* Galeria "Lietuvos Aldas" (Maironisa 1).
Kto nie zdążył obejrzyć ceramiki Nory Blaževičiute, może to jeszcze zrobić. Jednocześnie w lokalu tym wystawiana jest grafika Sarunasa i Gedimina Leonavičiusów.
* Galeria "Langas" (Oszmiańska 8).
"Wyspy Kuryskie" — tak się nazywa pokaz fotograficzny Pauliusa Normantasa.

POKAZY

* Niezapłiwie ciekawym przedsięwzięciem będzie tradycyjny już pokaz — Dni Mody, który w sobotę i niedzielę trwać będzie w lokalu Opery. Projektanci ubrań zgłoszą wiosenno-letnie kolekcje.

TEATR

"Czarodziej z miasta Smaragdów" — dziś do obejrzenia w Rolskim Teatrze Dramatycznym.
* Ta sama sztuka w interpretacji Teatru Dźwięków jutro wystawiona zostanie na scenie Domu Prasy.
* Teatr Młodzieżowy. Dzisiaj "Vaizgantas", jutro "Śmierć Anarchisty".

H.G.

Rocznicie tygodnia

* 8 kwietnia 1931 r. zmarł Erik Axel Karlfeldt (ur. 1864), poeta szwedzki, neoromantyk, wyróżniony pośmiertnie Nagrodą Nobla.
* Przed 95 laty, 9 kwietnia 1901 r. urodził się Stanisław Wigura, polski pilot i konstruktor lotniczy, wraz z Franciszkiem Żwirka zdobył pierwsze miejsce w Challenge'u — 1932; obaj zginęli w katastrofie lotniczej w 1932 r.
* 9 kwietnia 1821 r. urodził się Charles Baudelaire (zm. 1867), poeta francuski, prekursor symbolizmu.
* Przed 75 laty, 9 kwietnia 1921 r. urodził się Bronius Babkauskas (zm. 1975), litewski aktor teatralny i filmowy.
* 9 kwietnia 1241 r. pod Legnicą doszło do wielkiej bitwy rycerstwa polskiego z Tatarami. Bitwa ta mimo klęski Polaków zahamowała pochód zaborców na zachód.
* 10 kwietnia 1911 r. w Markach pod Warszawą zmarł Mikalojus Konstantinas Čiurlionis (ur. 1875), wybitny litewski plastyk i kompozytor, działacz kultury.
* Przed 35 laty, 12 kwietnia 1961 r. kosmonauta rosyjski Jurij Gagarin dokonał pierwszego w historii lotu w kosmos. Data ta jest obchodzona jako Światowy Dzień Lotnictwa i Kosmonautyki.
* 12 kwietnia 1671 r. nastąpiła uroczysta introdukcja obrazu Matki Boskiej z kościoła św. Teresy do Ostrzej Bramy. Poświęcenia kaplicy ostrobramskiej dokonał wileński biskup Aleksander Sapieha.
* Przed 100 laty, 12 kwietnia 1896 r. urodził się Jan Jerzy Karpiński (zm. 1965), polski leśnik, entomolog, ekolog, działacz ochrony przyrody; przyczynił się do zachowania żubra w Puszczy Białowieskiej.
* 13 kwietnia 1871 r. urodził się błogosławiony Jerzy Matulewicz-Matulaitis (zm. 1927), duchowny, działacz społeczny, biskup wileński; beatyfikowany w 1987 r. przez Jana Pawła II.
* 13 kwietnia — Światowy Dzień Pamięci Ofiar Katynia.
* Przed 210 laty, 14 kwietnia 1786 r. urodził się Walerian Łukasiński (zm. 1868), major wojsk Królestwa Polskiego, działacz patriotyczny, współzałożyciel Wolnomularstwa Narodowego, które w 1821 r. przekształcił w Narodowe Towarzystwo Patriotyczne.
* 14 kwietnia 1861 r. urodził się Stefan Szolc-Rogozicki (zm. 1896), wybitny polski podróżnik, badacz kontynentu afrykańskiego.
* 14 kwietnia 966 r. książę Polan Mieszko wraz ze swym otoczeniem przyjął chrzest.

Szanowni pracownicy sfery oświaty, emeryci, renciści,
z okazji Zmartwychwstania Chrystusowego wiele miłych i radosnych dni, dużo zdrowia, wesolych Świąt oraz uśmiechu na co dzień

życzą:
kierownik Wydziału Oświaty rejonu sołectkiego Antoni JANKOWSKI,
przez Związek Zawodowy pracowników oświaty rejonu sołectkiego Zenon ŻÓLNIEK.
(Zam. 440)

LOT VILNIUS, KOONĖS KELIAS Ž HOTEL, SKYRIS, PORT LOTNICZY **NR72**
ZAPRASZAMY NA REJS
WILNO - WARSZAWA - WILNO
Z WYGODNYM POŁĄCZENIEM DO KANADY I USA
LOT
INFORMACJA I REZERWACJA: VILNIUS 26-08-19.

Sklep w Senoji Pilaite w rejonie wileńskim oferuje Waszemu domowi:
różne farby, lakiery, tapety i wykładziny. DLA GOSPODARCI I SADU: nasłona, torf, nawozy, błonę polietylenową dla potrzeb rolnictwa, inwentarza gospodarczego. Wiele towarów można nabyć taniej.
Tel. 46-99-85. (Zam. 371)

Foto, video, samochody, weselni muzycanci.
Tel.: 77-38-39. (Zam. 250-D)

Sprzedam kabel telefoniczny (10-żyłowy) 120 m.
Tel.: 52-53-39. (Zam. 251-D)

Uczę gry na gitarze.
Tel.: 77-26-13, od 21-22. (Zam. 252-D)

Sprzedam nowy radiodiodniak samochodowy.
Tel.: 26-61-43. (Zam. 253-D)

Firma zatrudni kierownicę i sprzedawczynię.
Tel.: 72-51-57. (Zam. 276-D)

Wykonujemy pomniki, nagrobki, ogrodzenia z granitu lastri-co.
— Stawiamy na grobach.
— Opiekujemy się i zazieleniamy groby.

"Šiaurės miestelis", Vilnius, tel. 72-66-58, po godz. 18.00 — 46-43-56.
(Zam. 410)

SPRZEDAM 3-pokojowe mieszkanie na parterze przy ul. Savanorių.
Tel.: 61-52-39. (Zam. 418)

Sprzedam lustro-tremo.
Tel. 45-69-61. (Zam. 249-D)

POZNAJMY SIĘ
Poznam w celu małżeństwa pana bez nałogów, pracownym pracownego, gospodarstwa prowadzę dom i gospodarstwo. Mieszkam na wsi, prowadzę dom i gospodarstwo. po 30, pracownika domowego smacznie gotuję i do domu prowadzę dom, młodo wyjechałem. Czekam na listy od państwa poważnie myślących o małżeństwie. Listy ze zdjęciami kierować na adres: Vilnius-2056, Laimo 60. Redakcja "Kurier Wileński" dział reklamy. (Zam. 1246)

Skupujemy brylanty, wyroby jubilerskie, złoto, platynę, pallad, srebro.
Naugarduko 30, Vilnius, tel. 26-26-26.

SPRZEDAM 2-pokojowe mieszkanie w Szeszkinie. Cena 17200.
Tel.: 61-52-29. (Zam. 417)

Przedsiębiorstwo "Atmosfera" naprawia lodówki w Wilnie i jego okolicach i na działaniu. Gwarancja — 1 rok.
Vilnius, tel.: 75-24-78, 46-78. (Zam. 254-D)

KALENDARIUM
* Piątek (5.IV) jest 97 dniem r. Do końca roku 270 dni.
* Znak Zodiaku — Bliźnięta.
* Imieniny: Ferecunau, Wincentego.
* Wschód Słońca — 6.41, zachód — 20.04. Długość dnia 13 godzin 22 min.

POGODA
Litewska Służba Hydrologiczna przewiduje na 5 dniach zachmurzenie z przelotnymi, niedużymi opadami, lokalnie — mgłą. Wschodni, słaby i umiarkowany wiatr. Temperatura powietrza 7-9 stopni ciepła.
W ciągu następnego tygodnia możliwe opady deszczu. Temperatury w nocy od -1 do +4 stopni, w dzień 5-10, lokalnie do 14 stopni ciepła.

KURIER WILEŃSKI
Wydawca ZSA "Kurier Wileński"
Drukuje SA „Spauda”

Zast. redaktora naczelnego **Jerzy SURWIŁO**
Nasz adres: Laisrės pr. 60, 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 6718
ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-49, 42-79-88, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondent na rejon sołectki — 62-780.

Ogłoszenia i reklamy do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisrės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65 w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.
Dyżurny redaktor Krystyna ADAMOWICZ